

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 75 (9851) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 5.IV.1983 r. Nakład: 109.000 Cena 5 zł

USA ich sojusznicy nasilają agresję na Nikaragwę

MANAGUA (PAP) — Minister obrony narodowej Nikaragui, Umberto Ortega, oświadczył na konferencji prasowej z Managui, że Stany Zjednoczone i popierani przez nich kontrrewolucjonści nasilają agresję zbrojną przeciwko Nikaragui. Ugrupowania byłego dyktatora Somozy podjęły nową ofensywę na terytorium nikaraguańskim, tym razem w północnej części departamentu Selaya. Bojownicy armii sandinowskiej stoczyli walkę z kontrrewolucjonistami. Nieprzejrzali poniosli znaczne straty w ludziach. Część band somozowskich została wyparta do Hondurasu. Niedobitki formacji kontrrewolucyjnej skoncentrowały się w rejonie Selaya.

Umberto Ortega podkreślił, że główne niebezpieczeństwo polega na tym, iż reakcyjne wojska Hondurasu coraz aktywniej popierają kontrrewolucjonistów. Nie tylko ostrzegają posterunki graniczne, ale i przenikają małymi grupami na terytorium Nikaragui, próbując sprokoczyć incydenty zbrojne. Nikaragua nie może dopuścić, aby oddziały honduraskie nadal bezkarnie dokonywały tego rodzaju wypadków i zmuszona jest podjąć odpowiednie kroki.

Zrównoważyć budżet!

Wypowiedź ministra Finansów St. Nieckarza

WARSZAWA (PAP) — Jedną z przyczyn inflacji jest deficyt budżetowy. W planie na lata 1983-85 utrzymano znaczącą skalę wydatków budżetowych związanych z szeroko rozumianą funkcją opiekuńczą państwa. Jaka jest szansa, że wydatki te nie utrudnią realizacji programu antyinflacyjnego? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do ministra Finansów — Stanisława Nieckarza.

— Jesteśmy krajem socjalistycznym i z naszych zasad ustrojowych wynika zakres funkcji opiekuńczej państwa. Przewidujemy, że w roku 1985 koszty utrzymania sfery socjalnej (ochrona zdrowia, kultura, oświata) osiągną poziom 680 mld zł. Będą więc wyższe od ubiegłorocznych o 235 mld zł. Jest to znaczne zwiększenie. Nie zaspokoi jednak wszystkich potrzeb. Wystarczy ono tylko na pokrycie kosztów funkcjonowania nowo uruchamianych obiektów: szpitali, sanatoriów, placówek oświatowych i kulturalnych itp. Nie przewidujemy natomiast np. wzrostu funduszy plac z innego niż wynagrodzenia tytułu. Indywidualne wynagrodzenia w całej tzw. sferze budżetowej będą więc rosły o tyle, o ile pozwoli na to zmniejszanie zatrudnienia. Przy czym stonkunkowo największe rezerwy istnieją nadal w administracji.

38 rocznica wyzwolenia Węgier

Depecha z Polski

Z okazji święta narodowego — 38 rocznicy wyzwolenia Węgier, I sekretarz KC PZPR, premier gen. W. Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa PRL H. Jabłoński przeszli na ręce I sekretarza KC WSPR J. Kadara oraz przewodniczącego Rady Ministrów WRL G. Lazara depecha gratulacyjną, w której czytamy:

Polska Ludowa darzy szacunkiem wielkie dokonania klasy robotniczej i całego narodu węgierskiego pod kierownictwem Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Węgierska Republika Ludowa w ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, jako mocne ogniwo Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, pomyślnie realizuje uchwały XII Zjazdu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i konsekwentnie wciela w życie program budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Z uznaniem odnosimy się do

działalności, jaką Węgierska Republika Ludowa aktywnie rozwija na arenie międzynarodowej, uczestnicząc w urzędowym państwowym socjalistycznym i współpracującym z socjalistycznymi państwami socjalistycznymi, jako mocne ogniwo Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, pomyślnie realizuje uchwały XII Zjazdu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i konsekwentnie wciela w życie program budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Z zadowoleniem odnotowujemy dalszy pomyślny rozwój stosunków polsko-węgierskich, których główne kierunki wyznaczają aktywnie rozwijająca się współpraca i współdziałanie PZPR i WSPR, współpraca władz państwowych oraz stałe umacnianie tradycyjnych więzi przyjaźni między naszymi narodami.

Ciąg dalszy na str. 2

Wielkanocne oredzie papieża

RZYM (PAP) — Mimo złej pogody około 250 tysięcy osób zebrało się w niedzielę na Placu Świętego Piotra w Watykanie aby wysłuchać uroczystej mszy wielkanocnej z okazji Świąt Wielkanocnych przez papieża Jana Pawła II. Papież wygłosił także tradycyjne orędzie „Do miast i światła” w którym modlił się za ofiary terroru i przemocy na świecie. Na zakończenie Jan Paweł II przekazał zbrany w Wielkanocne życzenia w 44 językach, m.in. włoskim, hebrajskim i polskim.



Wiadomości dnia

Sekretarz generalny ONZ w Portugalii

LIZBONA — Sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar, rozpoczął w piątek pięciodniową wizytę w Portugalii. W Lizbonie Perez de Cuellar przeprowadzi rozmowę z prezydentem Antonio Ramalho Eanesem, premierem Pinto Balsemą oraz ministrem spraw zagranicznych Vasco Futscherą Pereira. Dotyczy one będą przede wszystkim sprawy wschodniego Timoru, białej kolonii portugalskiej, zaakcentowanej przez Indonezję w roku 1975.

Prezydent Egiptu w Phenianie

PEKIN — Prezydent Egiptu Hosni Mubarak, kontynuując podróż do Dalekiego Wschodu, przybył w poniedziałek do Pekinu z dwudniową wizytą oficjalną do Chińskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na lotnisku w Phenianie witał go prezydent KRD i przywódcy Partii Pracowniczej Kim Ir Sen. Po zakończeniu wizyty, Hosni Mubarak ma odwiedzić ambasade Japonii, Indonezji i Pakistanu.

Kancelarz RFN zaproszony do Waszyngtonu i Moskwy

BONN — Jak poinformował w poniedziałek rzeczniczą rządu RFN, kancelarz Helmut Kohl otrzymał oficjalne zaproszenia do złożenia wizyty w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim. Długość wizyty nie została jeszcze ustalona. Agencja France Presse, powołując się na źródła dobrze poinformowane w Bonn, twierdzi że do wizyty Kohl w najbliższych dniach dojdzie w najbliższej przyszłości. Do Moskwy Kohl miałby się udać w drugiej połowie roku.

Kampania przedwyborcza w Portugalii

LIZBONA — W poniedziałek rozpoczęła się w Portugalii kampania przedwyborcza w związku z przedterminowymi wyborami parlamentarnymi, które odbędą się 25 kwietnia — w dziesiątą rocznicę rewolucji „Gardzielców” w 1974 roku. Wybory są konsekwencją ułaskawienia, z którego w grudniu ubiegłego roku zrehabilitowano polityka ustąpił Pinto Balsemą, nie mogąc przeciwstawić się obywatelskiemu ruchowi politycznemu i społecznemu, nazywanemu „Gardzielcami”.

Ciąg dalszy na str. 2

Radziecka polityka pokojowa jest niezmienna

Konferencja prasowa A. Gromyki

MOSKWA (PAP) — W sobotę odbyła się w Moskwie konferencja prasowa dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, na której wystąpił członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister Spraw Zagranicznych ZSRR, ANDRIJ GROMYKO.

Andriej Gromyko złożył na niej następujące oświadczenie, które podajemy za agencją TASS:

Chciałbym wypowiedzieć się na temat niektórych aspektów sytuacji międzynarodowej oraz polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Nie jako przyczyna zwolnienia tej konferencji są wystąpienia prezydenta USA, a przede wszystkim te ostatnie. Poruszył on w nich szereg ważnych problemów sytuacji międzynarodowej, polityki Stanów Zjednoczonych oraz polityki Związku Radzieckiego.

Prezydent niemal w każdym swoim wystąpieniu nie może obejść się bez odwołania o politykę Związku Radzieckiego.

Nagromadziło się także szereg innych spraw, które wymagają wyjaśnienia.

Co przede wszystkim zwraca uwagę w ostatnich wystąpieniach prezydenta amerykańskiego i w jego oświadczeniu z 30 marca oraz w wystąpieniu, które licząc według czasu europejskiego, nazwałbym „pierwszokwartalnym”. Prezydent mówił o tym, że w swej polityce zagranicznej USA, a dokładniej obecna administracja amerykańska, kieruje się wysokimi wartościami moralnymi, ma na celu ochronę i obronę praw narodów.

należąca obrona interesów Stanów Zjednoczonych, w jakimkolwiek zakątku świata interesy te by nie występowały.

Jednakże jest oczywiste, że prezydent USA po swoim oświadczeniu i po tym, co drugie, i trzecie. Wysokich wartości moralnych nie może bronić państwo, które jest zajęte przygotowaniem do wojny, przede wszystkim do wojny jądrowej. Jeśli zadawać: czy można bronić wysokich wartości moralnych i jednocześnie zainicjować wojnę jądrową, w której ogniu spłonęłyby setki milionów ludzi, każdy uczciwy człowiek odpowie — nie.

Nie ma prawa mówić o obronie wysokich wartości moralnych w związku ze swoją polityką zagraniczną rząd za przygotowaniami do wojny jądrowej, która — jak to

Ciąg dalszy na str. 1

Europa protestuje przeciw nuklearnemu zagrożeniu

Obecnie Pentagon dysponuje 336 bazami i innymi obiektami w 21 państwach świata. W większości tych państw obserwuje się wzrost niezadowolonych z amerykańskiej obecności militarnej. Akcje protestacyjne nasiliły się w związku z planowanymi na terytorium Europy rozmieszczeniami nowych rakiet. Skala tych protestów jest tak wielka, iż Waszyngton obawia się powstania kampanii manifestacyjnej podobnej do tej jaka przetoczyła się przez cały świat w okresie wojny wietnamskiej.

Od piątku przez cztery kolejne dni dziesiątki tysięcy osób uczestniczyło w Europie Zachodniej w zakrojonych na dużą skalę tzw. marszach wielkanocnych. Zwolennicy pokoju i rozbrojenia demonstrowali na rzecz zaprzestania wysiłku zbrojeni i niedopuszczenia do rozmieszczenia nowych, amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu.

W RFN uczestnicy marszów pokoju — 1983 zablokowali symbolicznie 10 baz wojsko-

Ponad 70 tys. osób, protestujących przeciw broni nuklearnej, utworzyło w piątek 23-kilometrowy łańcuch rak, którym objęto trzy ośrodki nuklearne w Wielkiej Brytanii.

Uczestnicy wielkanocnej manifestacji pokojowej połączyli tym łańcem przylączyli bazę rakiet „Cruise” w Greenham Common, ośrodek badań nad bronią nuklearną w Aldermaston i fabrykę broni nuklearnej w Burghfield.

W Nowym Jorku wiele osób protestowało przed ośrodkiem badań nad bronią nuklearną, wole życia w pokoju manifestowano również w Connecticut przed bramami stoczni w Gorton, gdzie produkowane są okręty podwodne „Trident”.

(opr. r.b.)

Święta, święta i po świętach

INFORMACJA WŁASNA

▲ Bardzo wiele wezwań Pogotowia Ratunkowego ▲ Dominowały przeziębienia i bóle żołądka ▲ Tylko jeden pożar ▲ Uwaga na dzieci ▲ Tragiczne skutki brawury motocyklistów ▲ Nieudany skok wławacza z I piętra ▲ Spadek frekwencji w Izbie Wyrzęzków

MINEŁY DWA DNI świąteczne, dni tradycyjnego wypoczynku, licznych spotkań w rodzinnym gronie, wśród bliskich i znajomych. Nie obeszło się naturalnie bez poniedziałkowego „dnia gusa”. Jednakże tradycja „dnia gusa” i „Janego pomiędzy” stała się nieobecna, coraz bardziej zanika. Nie widzieliśmy żadnych zabaw w tym dniu, jakiegoś też rywalizacji w „jajkowie” „zbitki”.

Bardzo wiele osób, wykorzystując sprzyjającą pogodę, wybrało się na spacer do parków i pobliskich lasów. a by tam — szczególnie w słoneczny i bardzo ciepły pierwszy dzień świąt — poobserwować przyrodę budzącą się do życia po zimowym śnie. Uciechę miały parkowe wieżki, którym nie szczędzono stódek smakołyków ze świątecznego stołu.

Nie wszyscy jednakże odpoczyli, nie wszyscy mieli wolne. Pełnił dyżury funkcyj-

nariusze Milicji Obywatelskiej, na powierzonych posturkach cauli żołnierze WP. Pracowali też — jak zwykle — kolejarze, transportowcy, energetycy, wodociągowcy, pracownicy transportu Handlu Wewnętrznego. Dyżurowały ekipy Pogotowia Ratunkowego oraz wyznaczone przychodnie i poradnie. W każdej chwili gotowi byli wystąpić, aby nieść natychmiastową pomoc, piloci Białostockiego Zespołu Lotnictwa Sanitarnego.

Oto świąteczne relacje z naszych trzech województw.

BIAŁOSTOCKIE. W pierwszym dniu świąt wydarzyły się dwa wypadki motocyklowe i śmiertelny skutkiem. Na drodze Sidra — Jurasz 22-letni Jan M. jadący motocyklem WSK, zjechał na pobocze i wywrócił się do rowu ponosząc śmierć na miejscu. Natomiast na drodze Stanisławowa — Biele, 19-letni Kazimierz S., nie posiadający prawa jazdy, zjechał kierowanym przez siebie motocyklem na lewą stronę drogi i zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwnego kierunku Warszawą. Ciąg dalszy na str. 2

Tragiczne żniwo trzęsienia ziemi w Kolumbii

MEKSYK (PAP) — Według oficjalnych danych w wyniku tragicznego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Kolumbię, w najbardziej dotkniętym tą klęską miasteczku Popayan zginęło co najmniej 200 osób. Wiadomości napływające z innych źródeł mówią o 500 zabitych i 2000 rannych.

Historyczne miasto Popayan przeżywa chwile grozy. Czwartkowe trzęsienie sprawiło, że w gruzach legło 60 proc. zabudowań miejskich, w tym m.in. wiele zabytkowych obiektów takich jak np. wspaniała katedra. Ekipy ratownicze już drugą dobę wydobywają spod gruzów zabitych i rannych. Przedstawiciel władz lokalnych oświadczył, że zidentyfikowano zwłoki 132 osób, a tożsamości 70 nie udało się ustalić.

Gubernator prowincji, w której leży miasto Popayan, w

wywiadzie nadanym przez krajową rozgłośnię radiową stwierdził, że mieszkańcom miasta oraz okolic najbardziej brakuje wody pitnej. Zaapelował więc o nadsyłanie środków służących do odkażania wody. Zwrócił się też o pomoc w postaci namiotów, odzieży, kuchni polowych i wszelkich środków potrzebnych do zorganizowania prowizorycznych warunków życia dla tysięcy osób pozbawionych dachu nad głową. Zdaniem przedstawicieli lokalnego Czerwonego Krzyża liczbę tych ludzi ocenia się na 100 tys.

Nieustannie napływają dane o zniszczeniach jakie spowodowało trzęsienie także w innych miastach Kolumbii, takich jak np. Cali, Piendamó i Mondomo. Wynika z nich, że tam także są ofiary śmiertelne i ranni.

Krwawe spory religijne w Pendzabie

DELHI (PAP) — Czterech zabitych, ok. stu rannych i ponad tysiąc dwustu aresztowanych to tragiczny bilans zajść, do jakich doszło w niedziele i w poniedziałek w Pendzabie, w północno-zachodnich Indiach.

Sikhowie podjęli od poniedziałku blokadę wszystkich dróg prowadzących do Pendzabu, niezależnie od wielkich

demonstracji w większych miastach regionu. Dwie osoby zginęły w Amritsarze, głównym ośrodku religijnym sikhów, kiedy policja otworzyła ogień do demonstrantów obrzucających kamieniami autobusy. Dwie inne osoby zginęły podczas ataku policji na grupę sikhów, uzbudzonych w stare karabiny, którzy zabarykadowali się w świątyni w mieście Petjala.

Ciąg dalszy na str. 3

„Jelcz” rozwija współpracę z Węgrami

WROCLAW (PAP) — Dobrze rozwija się przemysłowa kooperacja Jelczańskich Zakładów Samochodowych z węgierskimi fabrykami przemysłu motoryzacyjnego. Od kilkunastu lat funkcjonuje „kooperacyjny łańcuch” z zakładami „Csepel” w Budapeszcie oraz fabryką „Raba” w Gyor. W jelczańskie ciężarówki są wmontowywane mosty tylnie o różnych przełożeniach dostarczane przez fabrykę „Raba”, a także układy kierownicze ze wspomaganiami z zakładów „Csepel”. Dostawy podzespołów do ciężarówek „Jelcza” realizowa-

ne są terminowo na podstawie wieloletnich umów zawartych między przemysłami motoryzacyjnymi Polski i Węgier. W efekcie dotychczasowej współpracy wykorzystując dostawy kooperacyjne z Węgier, zakłady „Jelcz” wyprodukowały już ponad 70 tys. ciężarówek.

Polski przemysł motoryzacyjny dostarcza w zamian podzespoły i części — głównie do montażu samochodów ciężarowych. Zakłady „Jelcz” dostarczają rocznie ok. 800 kabin kierowcy samochodów ciężarowych.

5-15 kwietnia Powszechne działania porządkowe pod kryptonimem „Posesja”

Inf. wł. DZIS, 5 KWIECIEŃ, w trzech naszych województwach, podobnie jak i w całym kraju, rozpoczyna się powszechne działania porządkowe pod kryptonimem „POSESJA”. Ekipy kontrolne, w skład których wchodzi przedstawiciele Milicji Obywatelskiej, Straży Pożarnej, Państwowej Inspekcji Handlowej, spółdzielczości mieszkaniowej, urzędów miejskich i gminnych, przystąpią do wnikliwej inspekcji wszystkich posesji — zakładowych, osiedlowych, prywatnych i wiejskich.

Sprawdzony zostanie dokładny stan sanitarno-porządkowy ze szczególnym uwzględnieniem usunięcia pozostałości po zime, utrzymania w odpowiednim stanie śmietników i urządzeń sanitarnych, a także sprzętu przeciwpożarowego oraz jego sprawności i ilości zgodnie z odpowiednimi przepisami.

Zwrócona zostanie uwaga na zabezpieczenie mienia państwowego, spółdzielczego i prywatnego, wszelkiego rodzaju składów, magazynów i magazynków, stan ogrodzeń, oświetlenie terenu, stan instalacji elektrycznej. Egzekwowane będzie także przestrzeganie obowiązujących przepisów porządkowych. Za stwierdzone niedociągnięcia i niedopatrzności będą wymierzane mandaty karne a w szczególnie jaskrawych przypadkach naruszania bądź też lekceważenia obowiązujących zarządzeń i przepisów, braku kontroli i nadzoru zostaną skierowane wnioski o ukaranie do kolegiów do spraw wykroczeń. Wydane też zostaną polecenia usunięcia zabudowań w ściśle określonym terminie. Zjawienie się ekip kontrolnych jak też zdecydowanie i konsekwentne egzekwowanie

Ciąg dalszy na str. 2



DZIS — zachmurzenie duże z wielkimi przelotnymi w ciągu dnia, głównie w części zachodniej regionu. Oweczni o temperaturze 6-8 st. minimalna 6-2 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni i południowo-zachodni.

JUTRO — okresami deszcz, temperatura bez istotnych zmian. WIECZOR — Tętno i Wincenty.



Światłowodowy — to włókna szklane, mające właściwości przekazywania światła na odległość. W Polsce jako pierwszy podjął badania nad tym tematem naukowcy z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Światłowodowy mają ogromne zastosowanie w różnych dziedzinach naszego życia. Od ubiegłego roku w Hucie Szkła w Białymstoku działa Oddział Badawczo-Produkcyjny Światłowodów, którym kieruje mgr inż. Jan Dorosz. NA ZDJĘCIU: mgr inż. Jan Dorosz przy aparaturze kontrolnej do produkcji włókien światłowodowych.

W BZPW im. Sierżana

Wspólną radą...

W sali Klubu Białostockich Zakładów Przemysłu Welnianego im. Sierżana zebrał się na wspólnym posiedzeniu delegacji Samorządu Pracowniczego i członkowie Komitetu Zakładowego partii. Nie po raz pierwszy, jako że współpraca datuje się od początku działalności samorządu. Wiadomo, że w obecnej sytuacji niemal każda sprawa jest trudna, więc też łatwiej rozwiązywać je wspólnie. Tym bardziej, iż reforma gospodarcza wymaga nowych reguł działalności zakładu.

Pierwszy zabiera głos dyrektor zakładów — Henryk Gotowicki. Przedstawia sprawozdanie z działalności przedsiębiorstwa za rok ubiegły oraz kierunki działania na rok bieżący i lata 1984-85.

— Łączna wartość sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług wyniosła 1.109.674 tys. zł i jest wyższa od planowanej o 22.804 tys. zł — informuje. — Z wartości tej na rynek krajowy przypada 83.158 tys. zł, natomiast na eksport bezpośredni sprzedaliśmy tkaniny o wartości 71.650 tys. zł obiegowych przekraczając plan o 14,8 proc. Na ry-

nek zagraniczny sprzedaliśmy tkaniny do ZSRR, Jordanii i Irlandii.

Delegacja samorządu słucha z uwagą, ile zaboga wykonana przedtym, ile tkanin, jak się kształtował w ogólnej produkcji udział i satunku. W opisie dużo liczb, procentów, lecz wszystkie są ważne. Z tego właśnie wynika zysk, który wyniósł 117.224 tys. zł. Po odprawieniu podatków do budżetu państwa, do pozostałości kwota 40.136 tys. zł.

Z tej części zysku 4.750 tys. zł przeznaczono na nagrody dla załogi a 30.492 tys. zł na fundusz rozwoju.

z którego była finansowana część zadań modernizacyjnych. Zakupiono nowe maszyny, w tym 16 krosien MAV, wykonano szereg niezbędnych prac modernizacyjnych Zakładów fundusz socjalny wyniósł 13.843 tys. zł. — Opracowując plan roku 1983 — mówi dalej dyrektor — zallowiliśmy wzrost produkcji tkanin, co jest niezbędne dla utrzymania właściwych relacji ekonomicznych. Zaplanowaliśmy wyprodukować i sprzedać 2.650 tys. metrów tkanin szarych, to jest więcej niż sprzedaliśmy w roku ubiegłym o 40 tys. metrów. Uzyskanie tych wielkości poz-

c. d. ze str. 1
— Liczymy oczywiście — mówi dyrektor H. Gotowicki — na pomoc Samorządu Pracowniczego, wszystkich organizacji społeczno-politycznych, a przede wszystkim na zrozumienie i sumiennosc w pracy całej załogi.
Czy samorząd w tych pierwszych miesiącach działalności miał wpływ na to, co się w zakładach działo? Na to pytanie odpowiada przewodniczący Rady Pracowniczej — Marjan Kazyski.
Nie było takiej dziedzin w życiu zakładów, która by rade ominęła. Opracowując plan na rok bieżący i plan trzyletni ank-

Już w swoim pierwszym listopadowym posiedzeniu zebrało sporo wniosków i postulatów dotyczących poprawy warunków pracy. Składają je szczególnie delegaci z zakładów najbardziej zagrożonych — mieszczących się w starych budynkach nie nadających się już do remontów.
O realizacji tych wniosków mówi dyrektor H. Gotowicki. Własne brzozy wykonywały prace takie, jak remonty dachów we wszystkich zakładach, budowę wiaty ułożenie posadzki w słusami zakładu „B”. Oddano do użytku pokój śniadani w przedziale zakładu „A”, wyremontowano pomieszczenia magazynowe i warsztat samochodowy, doprowadzono do porządku sanitariaty. Przeprowadzono re-

Największy brak robotników odczuwa się w tkalni, przedalni i na zgrzeblarkach. Nie przywiązują się do zakładu absolwenci szkoły włókienniczej. Przyjmuje się do pracy nowych, bez kwalifikacji, których trzeba dopiero uczyć zawodu. Wydaje się, że zbyt pochopnie podpisuje się podania o zwolnienie z obustronna zoda, zwłaszcza dziś, gdy robotnika trzeba zabiegać. A i mistrzowie oraz starsi stażem robotnicy powinni serdecznie zająć się młodymi robotnikami, służyć im radą i pomocą.
Temat ten przewija się w dalszej dyskusji. Zakończyła się średnia wieku wynosi 34 lata. Wspólna troska organizacji partyjnej i młodzieżowej jest adaptacja młodych pracowników.

znaczenie podkreśla w swoim wystąpieniu sekretarz Komitetu Zakładowego partii — Stefan Bauer. Mówi m.in. — Myślą przewodnią naszej działalności jest dobro każdego pracownika troska o jego warunki pracy, sprawy socjalno-bytowe a także osiąganie wyników gospodarczych przez przedsiębiorstwo. Realizacja tych zadań wymaga stałej, aktywnej obecności partii, wszystkich jej ogniw i wszystkich jej członków wśród ludzi, załóg, środowisk. Stała obecność partii to inicjowanie działań, to wyrażanie opinii organizacji partyjnej we wszystkich ważnych dla zakładu i załogi sprawach.
Sekretarz dużo miejsca poświęca w swoim wystąpieniu — związkom zawodowym. — Naszej partii zależy na tym, aby związki zawodowe były aktywne troszczyły się o sprawiedliwy podział dóbr, godziwy poziom życia, o dobre warunki pracy występowały przeciwko biurokracji, bezprawnym przywilejom, odrywaniu się administracji od soraw ludzi pracy.



Przy regeneracji kultywatora pracuje Jan Maćkowiak.

„Gazeta” komentuje PRON — ruch patriotów

Z każdym dniem rozwija się na Białostocczyźnie, w Łomżyńskim i Suwalskim kampania przedkongresowa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Trwają miejskie i gminne konferencje oraz rozpoczynają wojewódzkie zjazdy PRON, poprzedzające I Kongres, który odbędzie się w pierwszych dniach maja w Warszawie.
Trudne — bo i w trudnych warunkach — były początki tego społecznego Ruchu, zrodzonego z troski o teraźniejszość i przyszłość socjalistycznego państwa. W skomplikowanej sytuacji społeczno-gospodarczej, a także politycznej — ponadto w krótkim okresie swego istnienia — nie mógł wier dopracować się adekwatnych do potrzeb rezultatów. Można powiedzieć, że wciąż poszukuje on swego miejsca i roli w całokształcie życia ojczystego kraju.

Jednakże w dotychczasowym działaniu — poprzez podstawowe ognia OKON — Ruch promowski rozwiązał bądź przyczynił się do rozwiązania bardzo wielu konkretnych problemów. Należy chociażby wskazać na cenę inicjatywy patriotów i społeczników z poszczególnych dzielnic Białegostoku, Hajnowki, Zambrowa, Szczuczyna, Pilsa i Rucianego Nidy. Ludzie ci udokumentowali, iż porozumienie nie jest pustym frazesem, że w wyniku wzajemnego dokadania się i wspólnych starań, można wiele dobrego uczynić dla przetrwania i rozwoju, odnowy życia, wyprowadzenia kraju na drogę prawidłowego rozwoju. Jak słusznie powiedział na I Wojewódzkim Zjeździe PRON w Łomży — Tadeusz Błasiak — od nas wszystkich zależy jak najszybsze przełamanie kryzysu oraz likwidacja rozwarstwień społecznych, impulsu moralnego i ekonomicznego.

W tym kontekście zasadnicze znaczenie ma tocząca się dyskusja nad projektem statutu i programu działania PRON. Chodzi bowiem o to, aby PRON stał się ogólnonarodową szansą pomysłowej realizacji wspólnych nam celów, żeby zjednoczył społeczeństwo niezależnie od przekonań, poglądów, wieku, pochodzenia społecznego. Jak bowiem czytamy w Deklaracji „nieobecność w życiu narodu to postawa prowadząca do katastrofy”.
Warto przede wszystkim przypomnieć, że w tej Deklaracji akcentuje się także kierunki działań PRON, jako: demokratyzacja metod sprawowania władzy, zwiększenie wpływu społeczeństwa na działalność organów państwowych, tworzenie warunków demokratyzujących życie, konsolidowanie jak najszerszych warstw społecznych w świadomej i rzetelnej pracy dla wspólnego dobra.

Nie trzeba przekonywać, gdyż fakty z historii dalszej i bliższej dowodzą znaczenia tych czynników, wywołujących największe wartości naszego narodu. To dzięki głębokiej świadomości społecznej mogliśmy tak wiele stworzyć w miastach i na wsi naszego regionu, w całym kraju.

Nie więc dziwnego, że dyskusja nad przyszłym modelem ruchu jest tak szeroka, wnikiwa, często bardzo polemiczna. Wyciągając wnioski z przeszłości oraz z bieżącej sytuacji, wnoszą się zmiany i uściślenia do projektu statutu, zmierzające przede wszystkim do zapewnienia ruchowi podmiotowej roli społeczeństwa. Akcentuje się zarówno prawa uczestników PRON, jak też ich obowiązki, głównie o charakterze moralnym. Jak stwierdzała na konferencji PRON w Elku — Danuta Zyskowska, żeby być członkiem PRON trzeba czynnie uczestniczyć w jego działalności. Społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież, oczekuje konkretno. A jak przypominał w jednym z swych wystąpień sekretarz generalny TRK PRON prof. Marian Orzechowski, często patriotyzm w Polsce ograniczał się do słów o miłości Ojczyzny. Tymczasem — powiedział — „chcielibyśmy iść dalej w sferę działań na rzecz Ojczyzny, jej interesów, jej dobra”.
Wielowartościowe i bogate dyskusje na konferencjach, toczonych przy dużej frekwencji, nad podstawowymi dokumentami PRON, przyczyniają się jednocześnie do popularyzowania wśród mieszkańców naszych województw założeń programowo-organizacyjnych Ruchu, a tym samym idei porozumienia narodowego. W toku prowadzonej kampanii — co wykazały min. miejskie konferencje w Białymstoku, Elku i Suwałkach oraz wojewódzki zjazd w Łomży — wzrosła społeczna aktywność w poszczególnych sferach działalności. I ten fakt — zważywszy na różne orientacje ideowe, na sceptycyzm części środowisk podsyłanych przez przeciwników politycznych — ma doniosłe znaczenie.

Pomni gorzkich doświadczeń, niebezpiecznych dla kraju, widząc dziś i odczuwając stopniową poprawę, mieszkańcy Białostocczyzny, Łomżyńskiego i Suwalskiego, coraz bardziej zdają sobie sprawę z wspólnego pielęgnowania narodowych tradycji, tworzenia wspólnego frontu w obronie „polskiej racji stanu”, pomazania — mimo przeżytych kłopotów — bądź co bądź poważnego powojennego dorobku. R.K.

Wspólną radą...

lizowano wszystkie możliwości uzyskania najlepszych efektów. A więc sprawy zaopatrzenia materiałowo-surorowego, ustalenie kierunków zbytu produkcji, kontraktów eksportowych, omówienie stanu i perspektyw zatrudnienia.

mont w przedszkolu przyzakładowym i w pomieszczeniach służby zdrowia. Trudno zresztą wymienić wszystkie prace remontowe i porządkowe, było ich wiele — od naprawy plotu, aż po budowę kanału stacji „trafo”.

W tym świetle zakład musi stawiać na modernizację, dzięki której wydajność się zwiększy i prace będzie lżejsza. Wielu jednak przeraża myśl, że tyle wysiłku trzeba włożyć w zmodernizowanie zakładu.

Dla lepszego i pewniejszego zaopatrzenia w części ziemienne, w artykuły techniczne, chemikalia i barwniki, przystąpił do Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Technicznego, zawarł porozumienie z „Chemikolorem”, a przede wszystkim przystąpił do Zrzeszenia Producentów Wyrobów Welnarskich „Merinox” i do powstającej spółki handlu zagranicznego „Textilimpex”, ze względu na rozwijający się eksport wyrobów. Były to postulaty i wnioski dyrekcji, które po rozpatrzeniu Rada Pracownicza aprobowala.

W sumie większość postulatów samorządu została zrealizowana. Okazało się przy tym, że delegacja występująca w imieniu swoich załóg, są bardziej zorientowana w ich potrzebach, niż pracownicy administracji.

O konieczności nowych inwestycji chce przekonać kolegów dyskutant. Mówi o warunkach, w jakich pracują robotnicy z zakładów przy ulicach Włókienniczej i Lenina. Zakłady te mają być zamknięte do roku 1986. Stan techniczny budynków jest opłakany, już żaden remont im nie pomoże. Przez wiele minionych lat robotnicy mieli nadzieję na nowy zakład, były to jednak nadzieje złudne. Teraz trzeba liczyć tylko na modernizację mimo wysokich kosztów. Wspólna z innymi zakładami budowa nowego kolektora łączącego EC-II z EC-I będzie inwestycją najdroższą, ale też i najbardziej potrzebną. Nowe maszyny też wymagają sporych sum pieniędzy, ich cena jest przecież obecnie wyższa, niż w czasie gdy je zamawiano.

Dyskusja potwierdziła, że najpilniejsze zadania — to modernizacja, zatrudnienie, ilość i jakość wyrobów, adaptacja młodych robotników i sprawy socjalno-bytowe.

Najważniejsza jednak sprawa, o której zawsze trzeba pamiętać, to zaopatrzenie rynku. Każdy z robotników jest przecież jednocześnie klientem, którego nie czeka pustka sklepowe półki. I nie ma innej rady, tylko trzeba produkować więcej, lepiej, by przyczynić się do stabilizacji rynkowej. Oczywiście, wchodzi też w rachubę wypracowany zysk zakładu, w podziale którego udział ma załoga. I wszystko się ze sobą wiąże. Większa produkcja, większy zysk i lepsze zaopatrzenie rynku. Tym właśnie problemem poświęcona była wspólna narada Samorządu Pracowniczego i Komitetu Zakładowego partii w BZPW im. Sierżana ANNA ZAREMBINA.

Na wspólnych posiedzeniach rady i Komitetu Zakładowego, omawiano sprawy regulacji plac dyskusyjny nad podziałem zakładowego funduszu nagród, premii, analizowano warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach. Wiele uwagi poświęcono sprawom socjalnym załogi, na co samorząd miał duży wpływ.

Dyskusja potwierdziła, że najpilniejsze zadania — to modernizacja, zatrudnienie, ilość i jakość wyrobów, adaptacja młodych robotników i sprawy socjalno-bytowe.

Wszystkie te problemy postawione dziś na ogólnym forum były dyskutowane wśród załogi i na posiedzeniach Komitetu Zakładowego. Ich wagę i

1-7 kwietnia Tydzień Czystości Wód

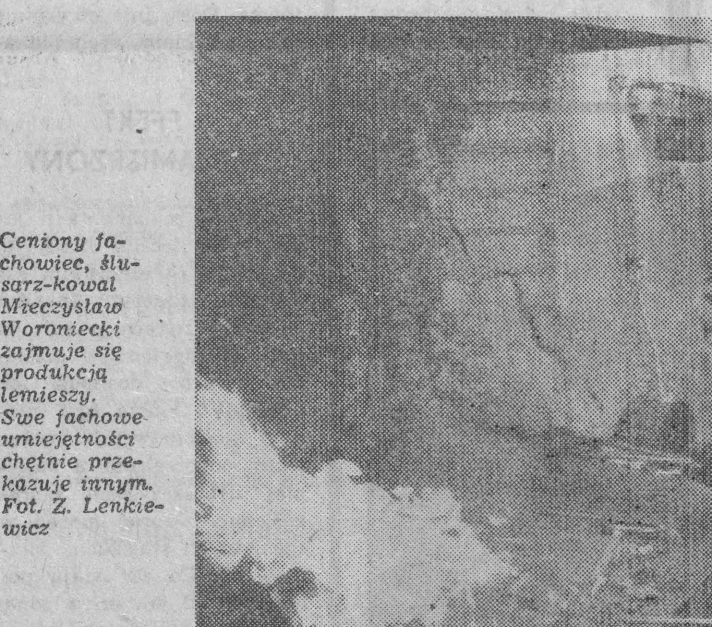
Wieloletnia tradycja obchodów Tygodnia Czystości Wód jest bogata w doświadczenia w dziedzinie organizowania społecznego działania na rzecz ochrony środowiska. Realizując cele statutowe Polskiego Związku Wędkarskiego i Ligi Ochrony Przyrody, w dniach 1-7 kwietnia, obchodzimy w całym kraju XVII Tydzień Czystości Wód.

Obchody Tygodnia Czystości Wód organizować będą wszystkie ognia PZW i LOP przy współpracy z organizacjami i instytucjami zainteresowanymi ochroną środowiska w tym m.in. z ogniami Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, organizacjami młodzieżowymi i społecznymi, administracją terenową, instytucjami z interesowanymi problematyką ochrony środowiska oraz działającymi już w zakładach pracy organizacjami związkowymi.

Zainteresowanie opinii publicznej problemami ochrony środowiska a przede wszystkim przyrodniczego rośnię.

Obowiązujące akty prawne, mające istotne znaczenie dla stworzenia i rozwijania systemu ochrony środowiska a szczególnie Ustawa z 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska i Ustawą z 24 października 1974 r. — „Prawo wodne” wraz z wydanymi przepisami wykonawczymi, rozszerzają uprawnienia i stwarzają organizacjom społecznym szerokie możliwości. Nie są to jeszcze normy prawne dostatecznie znane wśród szerokiej warstw społeczeństwa i dlatego, wykorzystując obchody XVII Tygodnia Czystości Wód, należy przywiązywać dużą wagę do ich popularyzacji, gdyż stała się ona warunkiem dalszego racjonalnego działania w dziedzinie ochrony środowiska.

Szczególne znaczenie ma Ustawa z 31 stycznia 1980 r., która nadała nowe, większe uprawnienia organizacjom społecznym, związkom zawodowym i samorządowi mieszkańców. Mogą one uczestniczyć w przygotowaniu decyzji gospodarczych a



Ceniony fachowiec, słusarz-kowal Mieczysław Woronicki zajmuje się produkcją lemieszów. Swoje fachowe umiejętności chętnie przekazuje innym. Fot. Z. Lenkiewicz

W Grodzisku i nie tylko Coś z niczego

Tak można określić podjęcie przez SKR w GRODZISKU produkcji lemieszów koniowych i ciągnikowych, kultywatorów i małych siewników do buraków jednokielkowych. Sięgnięto po stal ze wszelkiego rodzaju złomowisk, ruzyte resory kolejowe i samochodowe. Jest prawdą, że ich uzyskanie nie jest proste, ale od czego inwencja i pomysłowość.

Od dawna obserwuje się brak lemieszów kultywatorów i siewników. Jest to sprzęt, który szybko się zużywa. Przeprowadzone jesienią ubr. próby wskazały, że sprzęt fabryczny po dwóch dniach orki na suchej glebie nie nadawał się już do użycia, natomiast wyprodukowane w SKR w Grodzisku wytrzymały pięć dni, a zużycie było niewielkie. Tymczasem materiały, z którego są wykonywane kosztuje zaledwie cztery złote za kilogram i jest uzyskany ze złomowisk. Pełno-

wartościowa stal kosztuje ok. 60 zł za kilogram. Na jeden lemiesz ciągnikowy potrzeba dziesięć kilogramów — mówi prezes SKR, Henryk Miłkowski.

Już w roku bieżącym, w skromnych warunkach, wyprodukowano pięćset sztuk. Miesięcznie można zrobić ponad dwieście. Cena nie jest wygórowana — 300 zł za lemiesz do pługą konnoga 800 zł do ciągnikowego. Zapotrzebowanie ze strony rolników ogromne. Niezbędne są jednakże decyzje, które pomogą w uzyskaniu złomu z PKP i PKS.

W obecnych czasach liży się każda inifetyna i pomysłowość. Potrzebni są ludzie którzy w skromnych warunkach i małym kosztem potrafią zrobić rzeczy bardzo pożyteczne. Dlatego zasługują na uznanie nie tylko pracownicy SKR w Grodzisku, ale również w Kuźnicy Białostockiej i Brańsku, którzy również podjęli się podobnej produkcji.

W ostatnim okresie na stoly trafia mniej ryb słodkowodnych. A przecież w naszym regionie (szczególnie w woj. suwalskim) są liczne jeziora i stawy, które powinny dostarczać znaczne ilości poszukiwanego przez smakoszy towaru.
Do czynników powodujących pogorszenie się wyników w produkcji ryb w dużych akwenach należą m.in., postępujące zanieczyszczenie wód oraz wzrost kłusownictwa.
Kontrola przeprowadzona przez Delegaturę NIK w Białymstoku wykazała, że w woj. suwalskim trzy jeziora (Jagocinek, Wigryny i Wobel) o powierzchni 133 ha były całkowicie zanieczyszczone ściekami. Dalszych

Wobecnych czasach liży się każda inifetyna i pomysłowość. Potrzebni są ludzie którzy w skromnych warunkach i małym kosztem potrafią zrobić rzeczy bardzo pożyteczne. Dlatego zasługują na uznanie nie tylko pracownicy SKR w Grodzisku, ale również w Kuźnicy Białostockiej i Brańsku, którzy również podjęli się podobnej produkcji.
Tekst i zdjęcia: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Ważnym zagadnieniem wiążącym się z przepisami o ochronie i kształtowaniu środowiska jest poprawa gospodarki urządzeniami chroniącymi to środowisko przed szkodliwym działaniem związanym z pracą obiektów gospodarczych a szczególnie przemysłowych. Ważną rolę w poprawie tego stanu mogą odegrać załogi pracownicze i ich organa przedstawicielskie.
Okolo 30 proc. zakładów pobierających wodę dla celów produkcyjnych lub odprowadzających ścieki do wód powierzchniowych nie posiada wodnym — pozwoleni wodno-prawnych”. Ognia PZW i LOP powinny wystąpić do urzędów wojewódzkich o podjęcie działań celem uporządkowania tej dziedziny. Działanie takie powinno doprowadzić do poprawy gospodarki wodno-ściekowej w zakładach.
Te właśnie problemy, obok sprawozdanych już w dotychczasowych, wieloletniej praktyce, społecznych form działania na rzecz ochrony wód, powinny znaleźć swój wyraz w programach obchodów XVII Tygodnia Czystości Wód, jak również w planach dalszej pracy Polskiego Związku Wędkarskiego i Ligi Ochrony Przyrody.
XVII Tydzień Czystości Wód powinien być traktowany jako okazja do popularyzacji działań PZW i LOP w dziedzinie ochrony gospodarki wodnej w kraju oraz jej społecznego znaczenia.

Problemy w okresie letnim stwarza napływ turystów, którzy powodują częste płoszenie ryb (szczególnie wylęgu i narybku) oraz dalsze niekontrolowane wprowadzanie różnego rodzaju zanieczyszczeń. Pociąga to za sobą

wyniosły 962 tys. zł, natomiast w Elku skradziono aż 362 sztuki sprzętu wartości 265 tys. zł.
Ochroną wód w gospodarstwach rybackich zajmują się wyłącznie etatowi strażnicy (od 1 do 2 osób w poszczególnych zakładach). Jest to ilość niewystarczająca, aby skutecznie przeciwdziałać wzrastającej ilości wykroczeń kłusowniczych. Do tego dochodzi jeszcze brak szczególnej ochrony prawnej strażnika oraz możliwości szybkiego

Bogaty zbiór owadów

Obchodzące w tym roku jubileusz 75-lecia Muzeum Narodowe w Kielcach ma bogaty zbiór owadów Ameryki Południowej, który co pewien okres czasu jest uzupełniany. Ofiarodawcą owadów jest światowej sławy entomolog prof. dr Czesław Biełanko, od 1936 r. wykładowca na Uniwersytecie Rolniczym w Pelotas — Brazylia, który pochodzi z Kielc i od lat utrzymuje żywy kontakt z kieleckim muzeum. Zbiory owadów prof. Biełanko znajdują się w wielu instytucjach naukowych i muzeach świata. Znacomity polski uczyony, wspólnie z innymi naukowcami, oznaczył tysiące gatunków owadów krajów Ameryki Południowej. (PAP)

Polowanie na ryby

sześć zbiorników (prawie 4 tys. ha) wykazuje silne zanieczyszczenie, a kilkanaście jest poważnie zagrożonych. W coraz większym stopniu zatrudwane są także rzeki i kanały łączące jeziora oraz rowy, w których występują najbardziej sprzyjające naturalne warunki do rozrodu ryb.
Ta postępująca degradacja środowiska wodnego — przy malejącej ilości oczyszczalni, jak też nienależytej dbalności o funkcjonowanie istniejących — spowodowała zanikanie tlenu w dennych warstwach wody. W praktyce oznacza to eliminację dolnych stref jezior z produkcji rybackiej. Są to fakty zmuszające do natychmiastowego, skutecznego przeciwdziałania.

poruszenia się w terenie z powodu niedostatecznej ilości służbowych środków lokomocji. Jedną z skuteczniejszych, lecz mało powszechnych metod zwalczania kłusownictwa, są wspólne akcje strażników, rybaków, funkcjonariuszy MO oraz społecznych inspektorów ochrony wód.
Uwagę zwraca fakt, że występuje nadal stosunkowo mała wykonalność sprawców przestępstw rybackich. Ponadto znaczna ilość spraw ulega umorzeniu przez kolegią orzekające głównie z pow. iż niekompletnej dokumentacji dostarczanej przez zakłady PGRyb. Liczne przykłady świadczą o tym, że nie traktują one tych obowiązków z należytą troską (gs)

Komuniat OKBZH w Białymstoku

Okregowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku zwraca się z uprzejmą prośbą o nadanie wszelkich materiałów z okresu wojny i okupacji hitlerowskiej, w szczególności relacji, wspomnień i pamiętników, a także zdjęć osób uczestniczących w walkach lub dotkniętych terrorem okupacji. Terminem są również wszelkie materiały niemieckie dotyczące wspomnianego okresu. Informacje i materiały należy nadysłać pod adresem: Okregowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, ul. Skłodowskiej 1.
Jednocześnie tą drogą Okregowa Komisja wyraża podziękowanie mieszkańcom Białegostoku, Czestawowi Skawskiemu za materiały przekazane Komisji. (PAP)

Powrót gajowych

Najpiękniejszą postacią nie tylko literacką, jako że była ona często głównym bohaterem wielu utworów, bo także związaną z dziejami polskich lasów, jest postać gajowego. Niestety w latach 70. i 80. XX wieku, ktoś wpadł na pomysł stworzenia w dużych nadleśnictwach, liczących około 30 tys. ha powierzchni leśnej. Wychodząc z tych założeń zlikwidowano także gajowych i leśniczych. Pozbawiono więc lasy wypracowanej w ciągu wieków struktury służby leśnej, opieką nad drzewostanem. Bo jak leśnicy mogli dobrze dopilnować 2 tys. ha lasów? Najczęściej

• producent • rynek • konsument • producent • rynek • konsument •

TRANSPORT W USŁUGACH

Pieszko czy hulajnogą?

Transport przy naprawie sprzętu gospodarstwa domowego i radiow...
telewizyjnego kosztuje drogo, często drożej od samej usługi. Do zepsutej...

WERSJA PIESZO-AUTO-BUSOWA, pomijając jej niewygody, wbrew pozorom nie jest najtańsza. Na przejazdy samochodem traci się mniej więcej jedną trzecią czasu w stosunku do czasu...

wiec, najczęściej wysokiej klasy, staje się bardziej podróżnikiem, niż naprawiaczem. A klient za czas tzw. nieefektywnej pracy musi zapłacić, bo w ostatnim rozrachunku utrzymuje on fachowca wraz z tymi, którzy mu te prace organizują.

stko dla się udźwignąć i przebież autobusem. Przeciwnie torba z narzędziami waży do 20-kg. Torbę to trzeba często uzupełnić częściami zamiennymi. Potrzebny jest więc samochód. Pytanie: jaki? Prywatny, służbowy, czy wypożyczony z innej firmy?

W białostockim WPHW w pionie usług jeżdżono już różnie. Od wersji samochodu służbowego wyposażonego w kierownicę odstawiono dawno. Zostawiono tylko technikę i dano mu samochód. Jednak samochód firmowy mimo to bez kierownicy nie zda egzaminu. Na zasadzie „nie moje” szybko się zużywał.

Zdobytoby się więc na krok bardziej rewolucyjny i samochody sprzedano technikom. Ci, dla których wóz zabrakło, otrzymali talony. I to właśnie rozwiązanie jest do dziś najtańsze. A oto prosty rachunek:

Jeden kilometr, w przypadku sreny cz małego fiata, licząc cenę benzyny i koszt amortyzacji samochodu, kosztuje 9 zł. A w przypadku dużego fiata 13,5 zł. Ponieważ dziennie „wyjeżdża” się przy nabrawach przeciętnie 40-50 km, koszt dobowy eksploatacji samochodu wynosi średnio 500 zł.

Jeśli zaś wynajmuje się samochód i w specjalistycznej firmie transportowej PTHW, wówczas dwó koszt wzrasta ponad czterokrotnie. Płacić się bowiem za samo wynajęcie po 110 zł za godzinę i dodatkowo za „robienie”, a w zasadzie zarabowane kilometry po 15,60 zł. Można bowiem przejechać w ciągu dnia nawet 15 km, ale zapłacić za 80 km, ponieważ norma PTHW przewiduje minimum 10 km na godzinę.

Oczywiście to, czym samochodem będą jeździć technicy, odbija się na kieszeni klien-

tów. Jeśli dziennie dokonuje się 8-10 napraw, to sume około 500 zł lub w drugiej wersji ponad 2 tys. zł, trzeba podzielić przez tę ilość napraw. Wówczas otrzymamy, że klient zapłaci za koszt transportu w granicach 50-60 zł albo ponad 200 zł. Przy korzystaniu ze środków transportu PTHW rzeczwiście mogą rodzic się pytania: tylko przyjechał, dokonał, nawet części nie wymienił i wystawił rachunek na kilkadziesiąt złotych. Dodajmy, że koszt transportu jest jeszcze uzupełniony ceną efektywnego i nieefektywnego czasu pracy, należnością na podatek obrotowy, odbis na ZUS i niedawna podwyżkę cen paliwa.

Wydawoby się więc, że nie ma problemu. Niech technicy zależają do nas przywrotnymi wozami. Bazażówka lodówki nie powiżmie, bo zedra z nas za te usługi kilkanaście razy więcej, a przy okazji podróży, załadunku i wyładunku może tak się odbić na sprężenie, że odberniemy o bardziej zniszczone, niż przed naprawą.

Niestety, rzeczywistość nie jest taka prosta. Na najtańsze i najwygodniejsze dojazd nie ma wozów. Żywotność samochodu — mówi dyrektor Działu Usług Białostockiego WPHW — Mieczysław Obukowicz — przy naszej intensywnej eksploatacji wynosi 4-5 lat. Oczywiście chodzi o samochód sprawny i niezawodny. Mamy — dodaje — i 13-letnie, ale to już praktycznie jest inny samochód, bo cały wymieniony po kawalku.

W tej chwili najmłodsze samochody u usługach białostockiego WPHW, mają po dwa lata. Jest kilka trzyletnich. Zdecydowana większość stanowią takie, które już się normalnie zużyły. O nowe bardzo trudno. O ile bowiem do połowy lat siedemdziesiątych ta sama firma otrzymywała rocznie ponad 20 samochodów, to w tej chwili taka ilość otrzymuje w ciągu trzech lat. Samochodami gieldowymi lukę uzupełnić nie może, bo przecież żadnego technika, którego średnie zarobki w ubiegłym roku wyniosły bez rekompensaty 8.400 zł, na to nie stać. Potrzebne są więc talony na samochody, nazywane teraz asygntami. Jestem „za”.

Jeżeli zaś wynajmuje się samochód i w specjalistycznej firmie transportowej PTHW, wówczas dwó koszt wzrasta ponad czterokrotnie. Płacić się bowiem za samo wynajęcie po 110 zł za godzinę i dodatkowo za „robienie”, a w zasadzie zarabowane kilometry po 15,60 zł. Można bowiem przejechać w ciągu dnia nawet 15 km, ale zapłacić za 80 km, ponieważ norma PTHW przewiduje minimum 10 km na godzinę.

Oczywiście to, czym samochodem będą jeździć technicy, odbija się na kieszeni klien-

ANNA RADZIUKIEWICZ

Czy słusznie?

Zamiast przeprosić — złażaj

Na temat niefrasobliwego zachowania się pieszych na ulicy pisa-

WEDŁUG ROZPORZĄDZENIA Rady Ministrów z maja 1981 r. wprowadzono nowe stawki czynszowe w wysokości uzależnionej od daty zasiedlenia mieszkania. Kto wprowadził się do mieszkania przed wysełem w życie rozporządzenia, płacił mieszkanie niskie sumy za metr kwadratowy (według stawek z 1965 r.) — wynoszące 3,96 zł. I jeśli nawet płaci za nadwyżkę pokoi, to sumy zbliżone do normalnych opłat czynszowych w mieszkaniach spółdzielczych (wynoszące 20 do 30 zł za metr kwadrat w zależności od ilości urządzeń technicznych).

Ci, którzy otrzymali miesz-

kania kwaterek w ostatnich dwóch latach płaci już 13 zł od metra. Czyli każda w tej chwili zamiana związana jest z przejściem na wyższe opłaty czynszowe. Zrozumiałe więc, że ludzie wola mieszkać taniej i wygodniej. W przypadku mieszkań spółdzielczych, mimo że mniejsze mieszkanie oznacza mniejszy czynsz, — rzadko przerowadzka się opłaca. A to dlatego, że zwracając spóźnie stary lokal, trzeba zapłacić za jego renowację i amortyzację. Są to sumy rzędu kilkudziesięciu tys. zł, zwiększone o koszt przeprowadzki, zniszczonej mebli przy ich przewożeniu

Czym malować mosty?

Zaloga „Zegluga Mazurskiej” w Augustowie otrzymała ważne zadanie — zakonserwować mosty w różnych miejscowościach kraju. Zlecenie bardzo korzystne. Marynarze są chętni do podjęcia tej pracy. Ale wyłania się poważny problem. Nie mają żadnej farby: ani antykorozyjnej, ani powierchniowej, Sądymy, że resort komunikacji, — mając tak ciekawą deklarację do pilnej farby — zdołaby jednak niezbędna farbę do malowania mostów. (p)

Oplaty za nadmetraz

Jeżeli więc emeryci po wyprowadzeniu się dzieł, „zostaną na nadmetraz”, nie będą z pewnością kwapili się do opuszczenia lo-

Sprawa nadmetrazu indywidualną sprawą każdej spółdzielni. Białostocka „Zachęta” w przypadku gdy ów nadmetraz jest znacznie większy od potrzeb zwalnia gospodarzy przy przeprowadzce na mniejszą powierzchnię, od opłat za zużycie mieszkania.

Z kolei białostocka Rodzina Kolejowa” nie zawraca sobie głowy ściąganiem opłat za nadmetraz. Uwaga bowiem, że koszt widencjonowania, kto na jakiej powierzchni mieszka, w przypadku gdy się ma ok. 9 tys. lokali, byłby wyższy, niż wpływy z dodatkowych opłat. Społeczny interes” nie zawsze się więc liczy.

ale na przykład rolników i rzemieślników, którzy w czasie kupowania będą towarzyszyć w wyższych cenach, nie zdając sobie sprawy z tego, że podwyżka benzyny podniosła np. stawki za usługi transportowe.

• producent • rynek • konsument

PO PROSTU LUBIĄ GOTÓWKĘ

Pan Romuald Szydłowski dysponuje rachunkiem oszczędnościowo - rozliczeniowym, bo uwierzył w reklamę tej formy regulowania finansowych zobowiązań. I to, wygodnie, praktycznie. Gdy jednak próbował skorzystać z „rachunku”, by zapłacić należność za cegły, rozłożył się na transport, PKS, spotkał się z odmową. Wyślano mu, że niewielkie sumy może rozliczać w ten sposób, a przy większych wpłatach powinien nosić gotówkę. Dokładnie odwrotnie jak na reklamowych plakat-

EFEKT NIEZAMIERZONY

Systemy reglamentacji, jako złe konieczne, mają to do siebie, że wszystkim nie dogadają. Emeryt, Edward Jeżewski zwraca uwagę na fakt, że kiedyś w dziale towarów dochodzi do przesady. Dobrze być młodym małżeństwem, jeszcze lepiej pogorzecem, a najlepiej nieboszczykiem, którego obuć i ubrać można w specjalnych stoiskach handlowych. Co zaś mają pożyć starsi, jak on z żoną, gdy po dziesiątkach lat oczekiwania otrzymają nowe mieszkanie? — Żona jest poważnie chora, nie może fizycznie pracować, więc chciałem jej kupić praktycznie automatyczną, bo stara „Frania” sypie się od dawna. Płaciłem do Prezidenta Białostockiego, zyskałem poparcie

baniec. Od 22 marca lizaki po prostu były. Zdesperowani niepalacze ukłdali mi na biurku niezłą kupkę papierosowych kartek i wspólnie wyrzuciliśmy je do kosza. Tydzień wcześniej taka heroiczna decyzja nie byłaby możliwa.

Zakpiono więc z ludzi niepalących, nie dając im szansy na alternatywne wy-

Ktoś cyniczny doch zapewne w tym miejscu, że nie rozumie o co chodzi, bo lizaki są przecież na sklepowych półkach. Nie wszyscy jednak są cynikami i natychmiast wytkną handlowcom, że aranżując panikarskie zakupy sami sobie robią burzę w sklepach. A poza tym człowiek raz zrobiony przez „myślicieli” w lolo, jak tylko znów zobaczy lizaki, kupi ich walizką. Woli je po roku wyrzucić, niż znów dać się nabrać.

Z wieloletnich obserwacji wiemy też, że handel za fanadza wielkich hałasów myśli głównie o swojej wygodzie.

HANDEL NA LEWO

Pan J. nawiązuje do publikacji „Przymusowe wybieranie”, dotyczącej gospodarki paliwem. Sam stwierdził na własnym przykładzie, że talony na zakup benzyny zawsze liczyły się mniej, niż gotówka.

Wracałem kiedyś z dalszej trasy po wykorzystaniu przydziałów i bez żadnych ograniczeń proponowano mi na stacji benzynowej kupno paliwa „luzem” po odpowiednio wyższej cenie. Byłem w sytuacji przymusowej i skorzystałem z okazji. Znaniomi uważają, że to praktyka nagminna. Talony są tylko parawanem.

KTOŚ NIE PRZEWIDZIAŁ

Jestem emerytem i nie mam za dużo pieniędzy — nadmieniam Wiesław O. (nazwisko i adres znane redakcji). Gdybym nie włożył w motorzycję nie miałbym pojęcia. Ale gdy już przyzwyczailiśmy się do pojazdu, każda podwyżka cen benzyny dotkliwie bije mnie po kieszeni. Utało się błędne mniemanie, że u nas jeżdżą tylko bogaci, których będzie stać na zapłacenie wyższych stawek.

Ja muszę dziś częściej odstawiać samochód. Czy ktoś przewidział uboczne skutki choćby ostatniej decyzji? — Mam na myśli nie tylko sytuacje podobne jak moja, kłopoty inwalidów, ludzi dojeżdżających do pracy, wykorzystujących prywatne wozy do celów służbowych,

HAZARDOWE SIUSIANIE

Wrzucasz monetę, pociągasz za wąż i rozbijasz bank — tak mniej więcej zwabiani są ludzie do lokalu ZPR przy ul. Piotrkowskiej, gdzie stoją automaty do gier rozrywkowo-hazardowych. Bardzo często przychodzi tam młodzież, która przedtem wkończyła na piwo-ko do pobliskiej restauracji „Pod kurantem”. Młodzi chłopcy poemocjonują się trochę, ale potem, jako że piwo jest mocopodne, poszukują ustronnego miejsca.

W lokalu ZPR jest ubikacja, którą zarezerwowała dla siebie pani kierowniczka. Klienci wybierają więc na zewnątrz i zabijają swoje potrzeby w podwórkowych zaułkach bądź też klatach schodowych m.in. budynku przy ul. Malmęda 17.

Co jednak mają zrobić ci co 31 marca wypatrzyli bombonierki w „Delikatessach”, a na cukierkowe kartki kupili tydzień wcześniej landrny? Kwietniowe kartki nie były jeszcze ważne, a jak następnego dnia będą to znów zabraknie czekoladek. I zgadują zgadują. Czy w kwietniu kupować landrny czy też czekać na bombonierki? Cholej można dostać, albo jak radzą doświadczeni — zwołnic się z pracy, kupić namiot i warować przed „Delikatessami”.

Chciałbym wiedzieć komu zależy na mageniu — pytał się bezradnie ludzi schorowanych i wymanewrowany kartkowa karuzela pełen dziadek. Było to 31 marca, obok kolejki po bombonierki. Też chciałbym wiedzieć. (ma)



Po „spieciach”

Szeregowy konsument prasy nie wie zapewne, że rozszalała nam się cenzura. — A jednak!

Dyrektor pewnej centrali zszedł był szalenie dopóki nie ujrzał oczekiwanej dziennikarki, co chciała wiedzieć więcej, niż to, ile odznacza nosi i o ile przekroczył plany. Jak już udzielił informacji, zapragnął być pieruszym czytelnikiem tekstu, który za wspólną sprawą miał się zacząć na łamach. Dyrektor przytył, że wyjdzie z siebie same święte słowa, które są rozkazem. Dziennikarka przesyłała zaś ongiś tegoż szkole personelu i tekst do oceniania zaniósł.

Armia cenzorów — amatorów

Dyrektor był chytry, wiec nie znalazł dla dziewczyny czasu. Złapał tylko materialny celom urzędzenia myśli nieuczesanych, po czym wyznaczył autorce wizytę następnego dnia. Kiedy zjawiła się, okazał się nieobecny, a zjechała sekretarka zeszła co następuje: szef chce panią zobaczyć osobicie w innym terminie. Material jest krytyczny i w ogóle za ostrą. Leży w biurku i czeka na szeroka konsultację.

Epilog: dziennikarka wydzignęła ze swojego biurka rękopis, przepisała i opublikowała. Dyrektor obrwał się na serio. Na wstrętnych pismaków w szczególności.

Usługowa instytucja o wojewódzkiej randze i centralnych aspiracjach, była u przejmia ustami szefa udzielił informacji redaktorce codziennej gazety, Współczesnej zresztą. Po rozmowie instytucja zrobiła się jakby nerwowa. Jeś nie mogła, spać nie mogła, a pijała tylko ko waleriane. A nuż to, co było powiedziane, będzie przekreślone. A jeśli nie będzie przekreślone tylko dokładnie napisane, to też nie dobrze, bo może za dużo było powiedziane?

Od następnego rana instytucja wisiła na telefonie i nachalnie zaprasza reporterkę na konsultację. — Jak pani napisze, to pani upadnie? Znaczą może się zdarzyć, że jak pani nie upadnie, to my upadniemy. Znaczą lepiej, żebyśmy sobie spokojnie poczytali, co też pani do gazety będzie dawać. — Nie ma pani czasu? — Och, drobiazi. Podesiemy kierownicę, przy-

MIKRUS

Uzdrowianie

Szanowna Redakcji! Przeczytałam 9 marca kolumnę „Producent — rynek — konsument”, na której zainteresował mnie przede wszystkim artykuł „Uzdrowianie”. Mam na podobny temat trochę do powiedzenia.

wieci, najczęściej wysokiej klasy, staje się bardziej podróżnikiem, niż naprawiaczem. A klient za czas tzw. nieefektywnej pracy musi zapłacić, bo w ostatnim rozrachunku utrzymuje on fachowca wraz z tymi, którzy mu te prace organizują.

Budowlany dyrektor przyjął na audyencji dziennikarza, który przyszedł — za raz — nie tylko na herbatę. Kiedy dziennikarz wyjął kaset i sprzęt do notowania, dyrektor miał już gotowe odpowiedzi. Altiści okazało się, że odpowiedzi nie pasują do pytań, bo pytania nie zostały uspodomnione.

— Myślałem, że pan, jak uszczysy, będzie pytał o zwiazki. — O zwiazki też zapytam, ale innym razem, bo dziś akurat przyszedłem z równie ciekawym tematem. Przekrojni jestem, dyrektorze. Jak uszczysy o zwiazkach, to ja nie. Oryginalne, prawda? — A co ja w takim razie zrobię ze zwiazkowca-

mi? Poprositem robotnika, młodzieżowca i zaangażowaną kobietę, Czekajka. — Jak skończymy rozmawiać, poprosimy ich na herbatę. Zrzuńcie się pan, ale takie jest ryzyko menadżera.

— Ale my się jeszcze będziemy widzieć, redaktorze? Chciałaby rzucić okiem na to, co pan napisze. — Ouszczem, zachęcam, nie tak dobrze nie robi na samopoczucie — jak lektura własnych wypowiedzi. Będzie prawdopodobnie za trzy dni w gazecie.

— Ależ pan mnie nie zrozumiał. Miałem na myśli wspólne przejście maszynopisu. — Wie pan, że jakoś sobie sam radzę, na trzy „esy” uszedłem razem z reformą. Odtąd jestem samodzielny i samorzadny. W razie wątpliwości, przedzwonienie do pana. Zresztą nie chce działać na szkole swojej firmy. Przeczyta pan maszynopis i nie kupi gazety. Pięć złotych z utargu szlag trafi. Parę takich wypadków i moja szacowna instytucja ogłosi upadłość.

— To ja panu nic nie powiem. — Trudno. Napiszę, że dyrektor odmówił odpowiedzi. To zaley od kontekstu, ale czasem podobna uwzmianka bywa nader wywymowna...

Armia cenzorów-amatorów miewa dużą siłę przeciwna, ambicję, zaangażowanie, wykazuje nadzwyczajną operatywność i chęć działania. Sukcesy odnosi sporadycznie.

MIKRUS

tu pielęgniarki i przez piętnaście minut gawędziły sobie wesolo.

Zapylałam grzecznie: czy lekarz przyjmuje? Zbyła mnie ostro: proszę czekać. Po pewnym czasie wezwano mnie. Lekarz przejrzał kartę, wypisał receptę z pieczątką i nazwiskiem: Wróblewski. Nie powiedział mi nic ani słowa. Receptę dał pielęgniarce, żeby mi wyjaśniła, jak przyjmować tabletki, a sam wyszedł. Pielęgniarka, patrząc w okno, podała mi tę receptę, mówiąc:



Na bazarach bez zmian. Fot. M. Okulowski

Przykład do naśladowania

18 stycznia br. zakupiłem kuchenkę gazową w sklepie przy ul. Kilińskiego w Białymstoku. Po zamontowaniu i pierwszym uruchomieniu piekarnika, pekiła zewnętrzna szyba odboła, a że jest ona hartowana — rozszarpała się na kawalki. Bezskutecznie szukałem na terenie miasta takiej szyby.

11 marca wysłałem list do producenta i opisałem zdarzenie. Po tygodniu zgłosił się pan z szybą pod pachą, przepraszając, że miał być już 16 marca, ale był zmuszony w tym czasie usunąć większą awarię. Nic by nie było w tym dziwnego, gdyby nie fakt, że pan ten przyjechał jako przedstawiciel producenta, a producentem tym są Zakłady Metalowe Przedm. Meko w Skarżysku-Kamiennym, załatwił sprawę uprzejmie, szybko i gratis.

Chcielibyśmy bardzo, by tak rzetelny reklamę zakładu położone na terenie Białostockiego i całego naszego regionu. Franciszek Smolarczyk Białystok

tace uprzejma pani magister wyjaśniła mi w jaki sposób mogę przyjmować leki. Uważam, że poradnia neurologiczna powinna różnić się trochę od biura czy urzędu. Tam zgłaszają się pacjenci z nieuleczalnymi schorzeniami. Potrzebują trochę serca. Czy są winni, że są starzy, spracowani, niedołężni, a z bólem trzeba przynajmniej, że niektórzy lekarze zwoyczajnie ich „odwalają”.

Gra w lolo

„Extra mocnych”. Komus to jednak przeszkadzało i gdy publikatory ogłoszili, że papierosowe kartki możemy schować na pamiętkę, to lizaki ze sklepów znikły (przynajmniej w Białymstoku).

— Nie dowiedzieli — komentowali w „Delikatessach” jacyś obcy ze zwoyczajami handlu przedwcześnie emeryci. Matki natomiast szlag trafił od poszukiwań, a redakcyjny ekspert pomrukiwał zza biurka, że pewnie po 21 marca lizaki pojawią się na półkach w takich ilościach jakby je ktoś tygodniami magazynek trzymał. I wymruczał, sku-

SPORT

Na czele bez zmian
Dobre mecze w Szczecinie i Bytomiu

19 kolejka spotkań piłkarskiej ekstraklasy nie była tak interesująca jak poprzednia. W 7 spotkaniach (mecze pomiędzy Widzewem i ŁKS rozegrano awans w środę, w obecności 70 tysięcy widzów, padło zaledwie 12 bramek...

A oto kompletny wynik 19 kolejki piłkarskiej I ligi: POGON SZCZECIN — WISLA KRAKÓW 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: Kensy — 2 (9 i 33 min.), i Biernat (34 min.). Widzów 18 tys.

GÓRNIK ZABRZE — GKS KATOWICE 0:2 (0:1). Bramki strzelił: Churas (24 min.) i Furtok (82 min.). Widzów 3 tys.

GWARDIA WARSZAWA — BAŁTYK GDYNIA 1:0 (1:0). Zwycięska bramkę zdobył Dziekanowski (23 min.). Widzów 5 tys.

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC — STAL MIELEC 0:0. Widzów 2 tys.

SZOMBIERKI BYTOM — RUCH CHORZÓW 1:1 (1:0). Prowadzenie dla Szombierki zdobył Kapica (31 min.), a wyrównał Mikulski (87 min.). Widzów 10 tys.

W tabeli prowadzi Górnik Wałbrzych i Zagłębie Lubin po 25 pkt.

GRUPA I
GKS Tychy — Gryf Słupsk 2:1. Piast Gliwice — Legia Warszawa 1:0. Zagłębie Wałbrzych — Odra Wodzisław 1:2. Odra Opole — Arkonia Szczecin 1:0. Olimpia Elbląg — ROW Rybnik 2:0. Arca Gdynia — Zagłębie Lubin 0:0. Śląsk Gorzów — Górnik Wałbrzych 0:0. Stal Stocznia Szczecin — Celonka Kostrzyn 0:0.

GRUPA II
Stal Stalowa Wola — Polonia W-wa 2:1 (2:1). Motor Lublin Korona Kielce 0:0. ŁKS Bielsko Biala — Polonia Kłodzko 0:0. Bron Radom — Avia Świdnik 0:0. Błękitni Kielce — Lublinianka 2:0 (8:0). Raków Częstochowa — Polonia Bytom 1:0 (1:0). Hutnik Kraków — Radomianka 1:0 (1:0). Włókniarz Pabianice — Resovia 0:1 (0:0).

Lomżyńanie bezradni wobec lidera
ŁKS — JAGIELLONIA 0:3. Duże zainteresowanie wywołali w Łomżyńce mecze z Jagiellonią...

ŁKS Wilczewski, Półtorzecki, Skowronski, Koszowski, Gajewski, Sulima, Adamski, Cimochowski, Misięk (od 46 min. Cwalina), Osiciowicz, Lemański.

JAGIELLONIA: Sowiński, Fiedorczuk, Rulca, Lisowski, Cylwik, Bilek, Romaniuk, Bayer, Kiszewski (od 70 min. Jakiel), Pieńcki (od 70 min. Szalecki), Kosiński.

19 kolejka zakończyła się wynikiem 3:0 zwycięstwa nad ŁKS. Na pytanie: czy to zwycięstwo walczy tak dobrze, czy pokonali tak słabo? Jagiellonia...

Pierwszego gola zdobył Kosiński, który po dokładnym doprowadzeniu wepchnął ją tylko do siatki.

Na przerwie goście również mieli do pokonania w zdobywaniu bramki pomocy im przeciwnik. Nieporozumienie pomiędzy Wilczewskim a Kosińskim skończyło się strzałem samobójczym. W 80 min. Biel podpisał się ładnym strzałem z ponad 25 metrów trafiając w tak zwane „okienko”...

Lekcja dojrzałości
SOKÓL — MAZUR 0:2. Inauguracja piłkarskiej wiosny w powrocie z wily wicieli...

SOKÓL: Mieczkowski — Balakier, Sulima, A. Czarniecki, Ignatowicz — Włodko (od 60 min. Knicki), Bakun, Sidorowicz — Apanowicz, Dabata (od 70 min. Kondrasiewicz, B. Czarniecki).

MAZUR: Gajewski — Polkow, J. Chrzanoski, Bania (od 88 min. Szczępaniński), Norko — M. Chrzanoski, Dalecki, Burkacki (od 78 min. Orłowski) — Krupa, Zalewski, Ranczuk.

W przedmeczowych honoracjach powołano sędzią, że mimo wysokiej pozycji rywali, uda się gospodarzom zdobyć w tym pojedynku bodaj jeden punkt.

Wpływ na taki przebieg sytuacji miało niewątpliwie utracenie przez Sokoła w 15 min. bramki (rzut karny za faul Balakiera na Ranczucha), które tak zdecydowanie gospodarzy, że w zasadzie do końca pierwszej połowy inicjatywa przelała do Mazura.

Zostałe wyniki: MKS Przasnysz — Śniardw Orzysz 0:0, Miawianka — Gwardia Szczecin 0:2, Sokół Ostroda — Narwę Ostrołęka 1:1.

Tabela
1. JAGIELLONIA 27: 3 45: 8
2. MAZUR 25: 5 33:16
3. Gwardia Szczecin 24: 6 36:19
4. ŚNIARDWY 19:11 23:14
5. STOKI 16:14 23:20
6. ŁKS ŁÓŻA 15:15 18:25
7. MKS PRZASNYSZ 14:16 17:24
8. OLIMPIA ZAMBROW 14:16 19:32
9. WIGRY 13:17 18:17
10. Sokół Ostroda 12:17 18:24
11. Sokół SOKÓŁKA 12:18 18:19
12. Miawianka 8:22 14:26
13. Narwę Ostrołęka 5:25 9:35
14. ROMINTA GOLDAP 5:25 17:40

Z KRAJU
I ZE SWIATA
JANUSZ OLECH
WICEMISTRZEM SWIATA
Janusz Olech został w Budapeszcie vice mistrzem świata juniorów w szachach. W walce o złoty medal Olech przegrał z Wiochem Marco Marinem 5:10.

POMIHO ZWYCIĘSTWA JUNIORZY WYELIMINOWANI
W rozegranych w Radomiu eliminacyjnych meczach juniorskich mistrzostw Europy juniorów Polska wygrała z ZSRR 2:1 (0:0), bramki dla polskiej drużyny zdobyli: Siawomir Natkiewicz w 57 min. i Jarosław Jedyński w 73 min. Jedyną bramkę dla gości zdobył Walerij Szmarow w 72 min. Sędziował Rolf Eriksson (Szwecja).

OSADA ONFORDU LEPSZA
Po raz 123 zostały rozegrane w Turynie tradycyjne regaty wiosłarskie między ośmiokami uniwersyteckimi Oxford i Cambridge. Po raz ósmy z rzędu wygrała osada Oxfordu.

POWIERZNA PRZYGODA WIDZÓWA
W poniedziałek po południu piłkarze Widzewa odlecieli samolotem LOT do Rzymu, przeznaczone po drodze kilka nerwowych minut.

Polscy piłkarze reczni wygrali międzynarodowy turniej w Kairze. Polacy wyprzedzili zespoły Egiptu, Korei Półn. i Włoch. W ostatnim meczu turnieju Polska wygrała z Egiptem 2:1 (18:7).

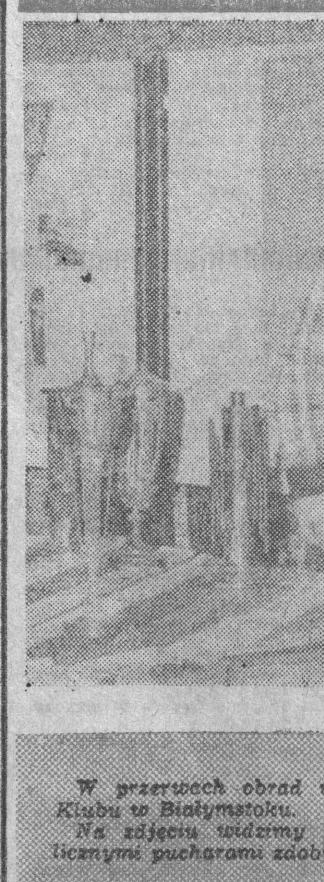
Robią co mogą
ROMINTA — STOMIL 0:1
W rozegranych w Goldapi pojedynku, Rominta uległa olsztyńskiemu Stomilowi 0:1 (0:1). Bramkę w 31 min. zdobył Ful. Widzów ok. 1 tys.

ROMINTA: Cichy — Tabis, Jakubiak, Swędrowski, T. Twarowski — Dawidziuk, Oleszek, Kamiński — Wojtyna, Skuza (od 30 min. Ostrowski), A. Twarowski (od 70 min. Baranowski).

Wygranie tego meczu stwarzało piłkarzom Rominty kilka nadziei na nawiszenie kontaktu z innymi zespołami zagrożonymi degradacją.

Niestety gospodarze nie potrafili stoworzyć defensywny Stomil, który przez cały czas w zasadzie kontrolował grę nie zapominając o kontratakach. Były one momentami groźne, a jeden z nich przyniósł gościom zwycięskiego gola.

W przerwie obrad uczestnicy sejmiku mogli obejrzeć bogaty dorobek Auto-Moto-Klubu w Białymstoku. Na zdjęciu widzimy ZBIGNIEWA CHOMKO (z lewej) i HENRYKA NOWIKA przed licznymi pucharami zdobywczymi w wyścigach motocyklowych.



Po sejmiku Auto-Moto-Klubu
Bez wstecznego biegu
Ważne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Auto-Moto-Klubu, które odbyło się ostatnio w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, podsumowało działalność oraz nakreśliło realne zamierzenia na kolejną cztery lata.

Kryzys społeczno-gospodarczy szczególnie dotknął sport motorowy. Przeprowadzono nawet szybki koniec tej dyscypliny, ponieważ brakuje paliwa, sprzętu, części zamiennych.

Tymczasem Auto-Moto-Klub w Białymstoku stał się pewnym curiosum. Okazało się, że sport motorowy żyje w Białymstoku! W latach ubiegłych dawał o sobie znać uczestnictwem we wszystkich uciążliwych wyścigach motocyklowych i rajdowych o mistrzostwo Polski.

Jeden z działaczy powiedział: „Nie używamy biegu wstecznego. Jedziemy zawsze do przodu. Jakby na przekór, jakbyśmy chcieli dowiedzieć, że sport motorowy nie tak łatwo się poddaje i że trudności hartują!”

Sens przytoczonego cytatu sprzeczny jest do tego, iż można przewidywać trudności i braki, normalnie działając i uzyskiwać wysokie wyniki sportowe.

Wiosna i na wodach augustowskich „zakwitły” już białe żagle. Członkowie MKS Nord Augustów rozpoczęli pierwsze treningi. Aktualnie w sekcji trenuje 30 żeglarczy, a drugie tyle jest już zgłoszonych do PZZ.

Natomiast jutro rozpoczyna się w Rybniku Puchar Polski juniorów w żeglarstwie. Na grupowaniu przed tymi zawodami przebywa już z Augustowa CEZARY PASZKIEWICZ i ZYGMUNT KULIKOWSKI (na Canocie) oraz JAROSŁAW NOWICKI (na OK Dinghy).

NA ZDJĘCIU: żeglarze augustowskiego Nordu podczas treningu na reze Netto. Fot. Z. LENKIEWICZ

Po raz czwartym z rzędu
Mistrzostwo Polski szachistów Białegostoku
Po półtorarocznych rozgrywkach zakończył się V Drużynowe Szachowe Mistrzostwo Polski w grze korespondencyjnej. Jeszcze raz szachyści białostocki wykazali swą wyższość nad 10 innymi zespołami występującymi w I lidze. Jest to już czwarty tytuł mistrzowski zdobyty pod rząd przez reprezentację Białegostoku.

Oto końcowe wyniki: 1. Białystok — 57,5, 2. Lublin — 53, 3. Olsztyn — 47,5, 4. Opole — 46,5, 5. Jelenia Góra — 40,5, 6. Wrocław — 34,5, 7. Warszawa — 34, 8-9. Kalisz i Katowice po 33, 10. Ognisko — 31, 11. Szczecin — 27,5 pkt.

Sukces jest tym większy, że odniesiony został w rywalizacji z tak silnymi obojętnymi szachowymi, jak Lublin, Wrocław, Warszawa czy Katowice. W składach tych zespołów występowało wielu szachistów z -ligowych klubów.

Punkty dla Białegostoku zdobyli: Romuald Borys — 4, Jan Tupalski — 6,5, Edward Radziszewski — 7, Jan Kościuk — 6, Tadeusz Bielczyk — 7,5, Jacek Górski — 9,5, Małgorzata Brzozowska — 8,5 i junior Andrzej Rączkowski — 8,5.

Większość z wymienionych stanowią zawodnicy II-ligowej Jagiellonii. W zwycięstwie Białegostoku spory udział miał także konsultant drużyny — reprezentant Polski w grze korespondencyjnej — Bogdan Bielczyk.

Sukcesem zakończyła także swoje rozgrywki w III lidze drużyna reprezentacja Białegostoku. Białostockie odnieśli wspólne zwycięstwo z drużyną Kosaliną (po 50 pkt.) i awansowali do II ligi.

Wyniki indywidualne zawodników Białegostoku II: Bogdan Bielczyk — 7,5, Stanisław Łozowski — 7,5, Krzysztof Adamski — 4, Aleksander Kirnuc — 4, Zbigniew Pilimon — 10 (100 procent). Czesław Czaban — 4,5, Mariola Biala — 4,5, junior Andrzej Raś — 5,5 pkt.

Łozowski i Pilimon — wygrali rywalizację na swych szachownicach. (dk)

Po raz czwartym z rzędu
Mistrzostwo Polski szachistów Białegostoku
W czasach gdy niemal na każdym kroku napotykną nas kłopoty, trudno jest cokolwiek budować. Również na sportowym podwórku najłatwiej dzisiaj zrzucić winę na brak funduszy, niedobór społecznych działaczy i pozostać klubową rzeczywistością swemu losowi. A los z reguły bywa bezwzględny.

Tym razem jednak nie o rzeczach smutnych, a raczej optymistycznych. Ostatnio pod przewodnictwem wiceprezesa Białostockiego — Juliana Szaryńskiego odbyło się zebranie organizacyjne Wojewódzkiej Rady Patronackiej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Białymstoku.

Współdziałając w tym przedsięwzięciu dyrektorzy i prezesi prawie wszystkich zakładów gospodarki żywnościowej w woj. białostockim.

Podstawowym zadaniem Rady będzie pomoc i tworzenie klimatu rozwoju kultury fizycznej sportu i turystyki w Ludowych Zespołach Sportowych oraz w zakładach gospodarki żywnościowej.

Podczas dyskusji poruszono wiele istotnych problemów i propozycji. Są to: — Potrzeba reaktywowania i krzyżowania pracowniczych zakładów gospodarki żywnościowej.

Ażwienienie działalności we wszystkich zakładach związanych z rolnictwem.

— Konkretna pomoc sportowi wycieczki, a szczególnie WKS Podlasie, który jest wizytówką Białostoczan.

Spół wycieczny prowadzony jest przez Ludowe Kluby Sportowe w dyscyplinach uznawanych za wiodące t.j.: lekkiej atletyce, podnoszeniu ciężarów, zapasach, boksie, tenisie, skokach narciarskich i kolariach. Niektóre z tych dyscyplin mają w Białostoku bogatą tradycję, czego dowodem są miejsca zajmowane przez zawodników na imprezach szczebla centralnego.

Aktualnie w woj. białostockim działa 7 Ludowych Klubów Sportowych zrzeszających 411 zawodników, w tym 136 kobiet.

Najlepiej zorganizowany, a co się z tym wiąże, osiągający najlepsze wyniki w sporcie kwaliifikowanym jest ŁKS. Podlasie liczy posiada 3 sekcje: ła, tuczniaczą i zapasniczą. Tylko w tym przypadku można mówić w miarę o wieloletniej pracy organizacyjnej i szkoleniowej. Pozostałe kluby prowadzą działalność na niskim poziomie. (rs)

Dlatego liczni sympatycy wycieczki motocyklowych nie oglądają w Białymstoku swych mistrzów i wicemistrzów kraju na trasie w walce.

Wszystcy obecni na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Auto-Moto-Klubu, zgodzili się, iż należy położyć większy nacisk na szkolenie młodzieży. Zajmie się nimi wieloletni mistrz Polski Zbigniew Chomko, któremu pomoc i doświadczeniem służyć będzie również wielce utytułowany Henryk Nowik, choć wzięt on już rozbrat z motocyklem i przeszedł się na łódź z motorem. Dużą szansą w szkoleniu młodzieży jest wprowadzenie klasy 50 cm w wyścigach motocyklowych. Planuje się zatem powołanie nowych kół przy Zespole Szkół Mechanicznych i Zespole Szkół Wodnych Melioracji w Białymstoku. Wszystkimi tymi zajmie się nowopowstała Komisja Sportu i Turystyki.

Dotacje — choć spora pomoc okazuje Auto-Moto-Klubowi Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — nie są wystarczające. Postawia

Ciekawostki i plotki wokół piłki

ŻEGNA CIĘ TYLKO STROŻ...
Futbol jest dyscypliną ciekawą i jest największym powodem wśród sympatyków sportu i zawsze wokół niej krąży różna plotka. Ostatnio zachodniomiejscowy trener piłkarski MAX MARIÉ wypowiedział się dla tygodnika „Bild” na temat problemów tego specjalistycznego zawodu.

„W Chinach co minutę rodzi się 38 dzieci, i jeśli nawet zwiększyć na stanowiskach trenerów w klubach piłkarskich nie nastąpią tak często, tempo i tak jest zawrotne. Jak się to ogarnie?”

FAZA PIERWSZA: kiedy zaczyna pracę wszystko jest w porządku. Ci, którym na tym zależy, spodziewać się mogą awansu. Na początku to pomaga. Atmosfera jest wspaniała, wszystkim miły jest jeszcze na zbudowanie czegoś nowego wspólnymi siłami.

FAZA TRZECIA: drużyna gra dobrze. Ale uważaj! To może być kiedyś koniec. Gracze są zmęczeni, zaczyna mieć dość i zarabiania za mało, bo ten jest w fatalnym stanie, a stek w stajni stał się twarogiem. Kiedy chcesz wprowadzić do zespołu nowych graczy, to już rewolucja. Wszyscy są przeciw, bo uważają, że gra za źli i jednym, który mówi ci do widzenia i odchodzi ze stadionu...

DEMENTI MICHELA PLATINIEGO
Z cyklu ciekawostek za Agencja AFP przekazana przez PAP. Otóż MICHEL PLATINI kategorycznie zdecydował o powołaniu do starychsi działaczy Juventus, zmierzających do przyznania mu obywatelstwa włoskiego. Wraz z coraz lepszą grą Platini tego rodzaju rozważania zaczęły się pojawiać nawet w prasie włoskiej. Mediolanński dziennik „Il Giorno” napisał ostatnio: „Włochy zastanawia się w jaki sposób Platini mógłby uzyskać obywatelstwo włoskie” przypominając jednocześnie, że dziadek AS Roma ma 4 punkty przewagi nad Juventusem, tytuł wicewłochy Chela pozostaje tak jak do teraz Juventus — Gianpiero Boniperti.

„Oficjalnie z nikim na ten temat — powiedział M. Platini — jeszcze nie rozmawiałem. Mogę stwierdzić, że zmiana obywatelstwa Platini ma mnie zainteresować. Jestem Francuzem, chce pozostać. Nie wyobrażam sobie siebie innego, rozważałem natomiast możliwość, że ktoś inny, który uczynił wszystko, aby moim rodzicem został Francuzem, gdybym ja teraz chciał to wszystko odwrócić”.

ZBIGNIEW BONIEK CZEKA NA WIDZEW
Redakcja Sportowa PAP rozmawiała telefonicznie ze Zbigniewem Bonikiem. A o co powiedział o przegranej meczu Juventus w derbach Turynu.

— To był naprawdę dobry mecz. Jak to zwykle bywa w derbach walka zaciekła. Byliśmy bliżej zwycięstwa. W pierwszej połowie inicjatywa należała do Juventusa. Prowadziliśmy 2:0. Potem nas przewzięła Włochy. W drugiej połowie strzelili nam trzecie gola. Stano się to tak szybko, że byliśmy zupełnie zakłopotani. Gwoli dekoncentracji, trzy-cztery rywali i dwa punkty straty. Do końca rozrywki ligi włoskiej pozostało tylko pięć kolejek, a AS Roma ma 4 punkty przewagi nad Juventusem, tytuł wicewłochy Chela pozostaje nasz zwycięstwem.

— Nie gramy już żadnych spotkań przed pojedynkiem z Widzewem. Czekam na kilkunastu cykli przygotowań. Jego zwycięstwo nie może jednak zrazić. Naszym celem jest teraz zdobycie Pucharu Europy. Życzę nam tego zwycięstwa, nie tylko w Turynie, także w całej Italii. W środę, 6 kwietnia na „Stadionie Comunale” w Turynie, który miał 70 tysięcy widzów, będzie zapewne komplet.

— Prasa włoska chwalił Widzew, ale nie daje mu większych szans. Ogólnym faworytem jest Juventus. Oświadczenie nie jest to typowe społkolny o wynik. Zauważę, że w obozie Juventusa coraz częściej mówi się nie o Turynie czy Łodzi, a o Atenach, gdzie 25 maja odbędzie się mecz finałowy Pucharu Europy. Obojętnie się, by ta atmosfera nie wpłynęła demobilizacyjnie na zespół. Znam piłkarzy Widzewa i wiem, że potrafią w meczach o wysoką stawkę grać bojowo i bez kompleksów. Przekonał się o tym Liverpool. Jestem przekonany, że zagram przeciw Widzewowi. Mam stałe miejsce w pierwszej drużynie, będę grał i starając się grać jak najlepiej, a sprawa piłkarzy Widzewa jest mi w tym przeszkodzie.

G. TRAPATONI O ŁÓDZKICH DERBACH I WIDZEWIE
W konferencji prasowej po meczu I ligi Widzew — ŁKS — w czwasty trener Juventus Turyn — Giovanni Trapattoni, który specjalnie wybrał się do Łodzi, żeby obejrzeć w akcji pucharowego przeciwnika swego zespołu.

Oceniając samo widowisko trener Juventus powiedział, że było to typowe derby z napiętą atmosferą, zbyt ostrą momentami i pełna fauli gra. Trener Trapattoni powiedział również, że wiele dała mu ta obserwacja, a szczególnie upełnił się co do wyścigowej klasy reprezentowanej przez Włodzimierza Smolarko. Porównując Widzew z roku 1980, kiedy to Łódzka drużyna wyeliminowała w pucharowych gier Juventus, z dzisiejszym zespołem, włoski trener stwierdził, że choć zasady tu same zmiany kadrowe, to jednak charakter drużyny i sposób gry są bardzo podobne. Ale teraz — z usmiechem powiedział Giovanni Trapattoni, „Zbigniew Boniek gra u nas...”

Kierownictwo Juventus niepokojone jest zmiennością terminu meczu eliminacji mistrzostw Europy reprezentacji Italii z Rumunią (7 kwietnia) i rewanżu Pucharu Europy Juventus w Łodzi (20 kwietnia). Działacze włoscy przeciwszą się tym, że I reprezentacja Polski, w której grają przeliczeni wicewłochy, również gra w tym terminie mecz międzypaństwowy.

Trenera Trapattoniego zapytano również o to, czy wróciłby sukces w Pucharze Europy, czy też mistrzostwo ligi włoskiej. Trapattoni odpowiedział, że chyba już mistrzostwo Juventus nie zdobydzie, pozostaje zatem Puchar.

Piłkarze — dzieciom
Autorami kolejnej najblizszej są działacze, piłkarze i członkowie Klubu Piłkarskiego Mazura. Jak już wiadomo, Mazur Elż. Już jutro, 16 kwietnia br., o godz. 16 na stadionie 1000-lecia w Elż. zostanie rozegrany towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy miejscowym Mazurem a Precedz Biskupiec. Całkowity dochód z spotkania przeznaczony jest na zakup sprzętu sportowego i zabawkę w wychowanków Państwowej Domu Dziecka w Lubkach.

Dzielnicy właśnie z tego Elż. opiekują się członkowie Elż. „Przedług Sportowego” Elż. sportowcy Mazura Elż. cza oni, że na jutrzejszym meczu liczą na przybycie najmniejszą piłki nożnej. Kartę wstępu nie są warte.

Wybrany został 11-osobowy zarząd Auto-Moto-Klubu w Białymstoku. Ponownie prezesem wybrany został mgr inż. Stanisław Geniusz. Wiceprezesami zostali: do Spraw Sportowo-Turystycznych — Andrzej Malinowski, do Spraw Wychowawczych — Stanisław Wilma i do Spraw Organizacyjnych — inż. Janusz Kowalski.

TOTO-LOTTO I losowanie 8 — 25 — 31 — 33 — 40 dod. 29 II losowanie 32 — 35 — 38 — 39 — 41